№ 258. Kraków 13 Listopada — Wtorek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
Nowy-Są ... no. wyjąwszy ... oniedziałki i dni następujące
Wy- ... artalna 4 złr.
w kraju kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 12 listopada.

Jeżeli za ogólnem zdaniem pójdziemy, które się bardzo dobitnie w ubiegłym tygodniu objawiło, skończyła się kampania z r. 1855. Mogą mieć jeszcze miejsce pojedyncze utarczki a nawet bitwy, ale ruchów strategicznych spodziewać się już trudno. Polityka z teatru wojny przenosi się na pole dyplomatyczne. Odpływające z morza Czarnego okręty, wracająca gwardya cesarska francuska, zdają się wieść z sobą jakoby pełnomocnictwa wodzów do próbowania nowych układów. We wszystkich też dziennikach europejskich widzimy stawione pytanie: czy pokój zawartym będzie przez zimę? Pytanie to tem większe obudza zajęcie, iż każdy przewiduje i przeczuwa, że wojna jeżeli się przeciągnie, większe jeszcze na wiosnę przybierze rozmiary.

Szkoda tylko, że jeżeli od wzięcia Sebastopola nie wiele wiedzieliśmy o ruchach na półwyspie krymskim, to powiedzmy prawdę, że o dzisiejszem usposobieniu mocarstw, nie równie mniéj wiemy jeszcze. Domysły o misyach, propozycyach, o których pisze także w liście swoim korespondent nasz wiedeński, nie podają dotąd żadnego pewnika na którymby się oprzeć można. Fakta są również nieme. Cesarz Aleksander był 4go b. m. w Odessie, i według depesz wraca do Petersburga. Utrzymywaliśmy ciągle, że Cesarz rosyjski nie będzie w Krymie, zdaje nam się, że z równą szansą utrzymywaćby można dzisiaj, że nie będzie w Warszawie. Bytność Cesarza w Warszawie, byłaby w każdym razie skazówką zmiany w sytuacyi i zmiany na korzyść Rosyi. Chwila polityczna taka jak się dzisiaj przedstawia nie jest po temu, aby monarcha rosyjski odwiedził po raz pierwszy jako panujący swą polską stolicę. Każdy krok jego w Warszawie byłby przez Europę tłumaczony i komentowany. Surowość nie byłaby polityczną, łagodność przybierałaby cechę słabości: rezultatu z tych odwiedzin stanowczego dla Rosyi upatrzeć nie możemy.

W Paryżu wielkie przygotowania na przyjęcie króla sardyńskiego. Będzie to wizyta któréj wystawa nie ma służyć za pretekst. Cały blask tych królewskich odwiedzin należy się polityce Cesarza Napoleona i przewadze jakiéj Francya używa. Pobyt króla Wiktora w Paryżu utwierdzi bezwątpienia jego stanowisko w przymierzu zachodniem, będzie dowodem wpływu Francyi we Włoszech, ale nie rzuci światła na obecną sytuacyę, ani na kwestyę pokoju lub wojny.

W Anglii powierzenie ministerstwa kolonij bądź lordowi Stanley, bądź jak teraz mówią lordowi Elgin, nie zmieni usposobienia gabinetu. Zaburzenia w Hyde-Park przestają być agitacyą—stają się po prostu tem co Francuzi nazywają *émeute*. W ostatnią niedzielę towarzystwo robotników nie miało w nich udziału. Motłoch tylko dopuszczał się nadużyć z okrzykami, które niestety miały bardzo wyraźnie socyalistyczną barwę. Rozpędziła go policya. Spodziewać się należy, że rozsądek angielski usunie jeszcze to niebezpieczeństwo. Nie jest też ono głównem zajęciem prasy angielskiéj. Jest niém Ameryka.

Stany Zjednoczone coraz więcéj występują na scenę polityczną europejską. Społeczność ta jedyna na świecie, bez przeszłości, bez historyi, bez tradycyi, bez możnych sąsiadów któreby jéj warunki istnienia i wolności ścieśniały, nieuznająca z prawa narodów tylko to, co jéj się podoba, w chwilach takich jak dzisiejsze gdzie stara Europa sztucznie ułożoną swą równowagę z trudnością utrzymywać usiłuje, bardzo niebezpiecznym stać się może w każdéj kwestyi czynnikiem. Polityka europejska napotyka tam same niespodzianki. Werbunki angielskie w kraju ciągłéj za wolnością agitacyi spotkały sympatye za Rosyą. Flota którą Anglia do swoich osad wysłała, może wywołać zajście całkiem nieprzewidziane. Dodajmy do tego, ze właśnie w téj chwili wybory nowego prezydenta poruszają umysły Yankee, że stronnictwa pochwytują każdą okoliczność, aby jéj użyć jako sztandaru zwołującego ludności na jedną lub drugą stronę. Powiedzmy także, bo i to jest niespodzianka, że obozy główne są dwa: jeden za niewolą drugi przeciw, i że w kraju który uchodzi za szermierza wolności, partya abolicyonistów zdaje się być tym razem słabszą. Stronnicy niewoli jak się zdaje według dochodzących wiadomości odniosą wygraną przy obiorze prezydenta. Anglia jak wiadomo jest przeciw niewoli, łatwoby więc być mogło, że stronnictwo przeciwne a mocniejsze, użyje niechęci przeciw W. Brytanii tak mocno w całéj Ameryce zakorzenionéj, aby przeprowadzić swe zamiary. Słusznie przeto widzimy z téj strony obawy, bo jakkolwiek utrzymują i słusznie, że Stany Zjednoczone nie są wielką siłą na zewnątrz, że flota ich nie może się mierzyć ani z angielską ani z francuską, zawsze jednak przy tak wytężonych stósunkach europejskich, zajście z Ameryką wielki wpływ wywrzećby mogło na ogólną sytuacyę.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 10 listopada.

ꙍ Doniosłem o oświadczeniu, z którem przyjechał baron de Bourqueney. Zawiera się ono w granicach przyjęcia czterech punktów. Idzie tylko o wykład 3go, na którym zerwały się konferencye. Baron Bourqueney wskazuje jak powiadają, jeden z rozbieranych wówczas wykładów, to jest ten, z którym p. Drouyn de Lhuys przybył do Wiednia i który polegał na ograniczeniu floty rosyjskiéj do *ośmiu* naówczas egzystujących jeszcze okrętów. Gabinet angielski żąda ze swojéj strony uznania faktu dokonanego, i zastósowania wiadomego także wykładu zneutralizowania morza Czarnego. Gabinet rosyjski odrzucił jak wiemy, wtedy oba te projekta; dziś, jak twierdzą, przyjąłby za podstawę propozycyę ostatnią austryacką, nad którą nie wyrzekł wtedy swego zdania, gdyż jak przypomnicie sobie, była ona odrzucona w Paryżu i w Londynie. Dodają niektórzy, że pod pewnemi warunkami, posunąłby się może aż do rozpatrzenia propozycyi francuzkiéj. Byłaby to oczywista i stanowcza koncesya, gdyż postanowiłaby prawo ograniczenia *de facto* wprawdzie zniszczonéj, lecz mogącéj się odbudować floty. O ile jest istotnie w tych przedstawieniach żywiołów do porozumienia się, odpowiedzieć trudno, zwłaszcza biorąc na uwagę rozmiary w jakie już weszła kwestya wschodnia. Książę Gorczakow był pozawczoraj na obiedzie u hr. Buola. Lecz zdaje się, że w Brukseli złożone są tymczasowo myśli i badania gabinetu petersburgskiego. Gdzie się otworzą układy, jeśli do nich przyjdzie— nie wiadomo, Austrya dałaby swój głos za Paryżem, od czego zapewne i Rosya nie byłaby daleką. Stanowisko Cesarza Napoleona dyplomatyczne i wojenne usprawiedliwiłoby ten wybór w oczach Europy. Ostatnie wizyty głów koronowanych i dyplomatów zagranicznych, już go niejako zapowiedziały.

Stan zdrowia Arcyksięcia Maksymiliana nie daje żadnéj obawy. N. Pan wróci tu we wtorek.

Na teatrze wojennym zima obejmuje naczelne nad wszystkiemi wojskami dowództwo. Jéj pierwszym rozkazem będzie zawieszenie broni. Lecz małe obroty strategiczne pójdą swoją drogą.

Paryż 7 listopada.

Pan de Céséna, we wczorajszym *Constitutionnelu*, wyłożył dobrze i jasno obecne położenie koalicyi względem Rosyi. Koalicya przełamała, jak to mówią, pierwsze lody; rzeczy pójdą teraz łatwiéj. Koalicya zachodnia wyrzekła się wszelkich osobistych korzyści; Rosya mogła zrobić pokój bez wielkiéj szkody. Dziś rzeczy się zmieniają. Państwa mniejsze, jak Szwecya, przystępując do koalicyi, będą musiały być wynagrodzone, a to wynagrodzenie nie może nastąpić, tylko kosztem ziemi rosyjskiéj. P. de Céséna słusznie twierdzi, że panią wojny jest sama Rosya. Artykuł p. de Céséna jest rodzajem zawezwania Rosyi do zrobienia aktu skruchy; jest zachęcaniem do pokazania *le courage de la lacheté*. Artykuł o którym mowa, miał być napisany przez p. Cuchéval Clarigny, naczelnego redaktora dzienników półurzędowych, mającego codzienne stosunki z rządem. Rząd francuzki pokazuje ciągle dążenia pokojowe; na insynuacye króla belgijskiego, Cesarz odpowiedział, że podpisze obydwoma rękami na pokój godny i stały. Król pruski dał rozkaz udania się do Mikołajewa, to jest do Aleksandra II, hrabiemu Münster, swemu powiernikowi, a wojennemu komisarzowi w Petersburgu. Hr. Münster będzie się zapewne starał skłonić Cesarza rosyjskiego do pokoju. Że nadzieja pokoju jest płonną pokazuje to obecne postępowanie Szwecyi. Gdyby był chociaż cień nadziei, Szwecya nie posłałaby do Paryża admirała Virgin. Rosya, mieniąc się świętą, nie jest w stanie pokazać *le courage de la lacheté*. Dalsza wojna jest nieochybną. *Under the shadow of so powerful a master* jak Napoleon III, mówią dziś Anglicy, koalicya musi wziąść przewidziany kierunek i dotrzeć do zamierzonego celu. W Danii, przejazd jenerała Canroberta strwożył partyą rosyjską, a partya ta obejmuje prawie całą arystokracyą. Obawa zerwania ze Stanami-Zjednoczonemi zniknęła. Anglia zagodziła zupełnie nieporozumienia. Mimo twierdzeń pisarzów rosyjskich, pobyt w Paryżu baronów von Beust i von der Pfordten sprowadził skutek dobry, który z czasem wydatnie się pokaże. Tak widzi rzeczy świat urzędowy. Baron von der Pfordten bronił króla Ottona, ale nic nie wskórał. Baron von Beust onegdaj Paryż opuścił. Baron von der Pfordten opuści go za parę tygodni. Panuje dziś mniemanie, że powrót hr. Hatzfelda opóźni się. Zapewne będzie się on starał powrócić z czemsiś pewnem. Nie mogłem dowiedzieć się nic pewnego o protestacyi Zachodu przeciw wydawaniu dezerterów rosyjskich. Od półtora roku każdy sumienny korespondent musi mieć tak wytężone ucho, iż można o nim powiedzieć, że *słyszy jak trawa rośnie*. Jest to praca trudna przy nieustannem brzęczeniu bąków rojalistowskich, socyalistowskich, rosyjskich i honoratkowych. Mimo trudności, wzrost trawy koalicyjnéj stał się tak wydatnym, że oczywistości nikt już zaprzeczyć nie może. Rzeczy idą jak iść powinny i inaczéj iść nie mogą.

Baterye pływające pokazały czem są pod Kinburnem. Jedna z nich odebrała 165 kul, a pozostała nietkniętą. Kule się o nią odbiły. Rząd francuzki posyła do Krymu race kongrewskie, których nie zużyła flota Baltycka. Ogromny panuje ruch w morskich arsenałach francuzkich. P. Chadzkiewicz, tłumacz kwatery głównéj w Krymie, został ozdobiony krzyżem legii honorowéj.

Król Piemoncki przybędzie do Paryża 22go t. m. Onegdaj przybyła do Paryża i stanęła w hotelu londyńskim, przy ulicy Castiglione, księżna Stefania Badeńska, ciotka Cesarska. Cesarstwo zaraz ją odwiedzili. Księżna ta ma trzymać do chrztu spodziewane dziecko cesarskie. Kto będzie ojcem chrzestnym? nie wiadomo. Pod tym względem podania *Gazety Augsburgskiéj* są wątpliwe. Cesarz powrócił tego samego dnia z Fontainebleau. Nim powrócił zdarzył się przypadek. Pikier cesarski, prowadząc przez przedmieście Śgo Antoniego powóz cesarski, wypuścił z olstrów pistolet. Pistolet spadając na ziemię wystrzelił i ranił jednego przekupnika. Zdarzenie było tak proste i przypadkowe, że tego razu trudno było ukuć bajki o nowym zamachu.

Wiktor Hugo przeniósł się na mieszkanie do Guernesay. Inni emigranci udali się do Londynu.

Londyn 8 listopada.

L. Teraźniejszy miesiąc jest miesiącem na doroczne wybory urzędników municypalnych czyli miejskich. Miasto Londyn obrało na burmistrza (*Lord Mayor*) Izraelitę; nazwisko jego Salomons. Nie było przykładu, żeby kiedykolwiek starozakonny, nie mówię już Londyn, ale jakie bądź miasto angielskie reprezentował, lecz następującego roku tak będzie — Alderman Salomons obrany jest Lordem Mayorem stolicy królestwa Wielkiéj Brytanii na rok przyszły municypalny. Podług przyjętego zwyczaju w takich zdarzeniach, w licznem towarzystwie Aldermanow i radców miasta, starozakonny Alderman stawił się w przeszły piątek u kanclerza państwa, który w imieniu Królowéj ten wybór potwierdził. Uważa się to za wielką zmianę. Już od niejakiego czasu dały się postrzegać w Anglii usiłowania o przypuszczenie żydów do praw obywatelskich: stopniami coraz więcéj rozprzestrzeniano dla nich prawa cywilne, przypuszczano ich do piastowania urzędów municypalnych; lecz praw politycznych w całéj rozciągłości niezdołali dotąd osiągnąć. Niezbywało wszakże i w tym względzie na usiłowaniach tak z ich strony, jako i ze strony obrońców radykalnych równości politycznéj. Na dowód czego dość tu będzie przytoczyć, że sławny Rotszyld był po kilka razy obierany przez miasto Londyn na członka do parlamentu, i sam lord John Russell tyle razy za ostatnich lat ponawiał wnioski w Izbie niższéj o przypuszczenie starozakonnych do parlamentu; jednakże pomimo licznych głosów od whigów i radykałów za sobą, niepotrafił swych wniosków przeprowadzić przez obie Izby, aby zamienić je w prawo. I tak Rotszyld, chociaż jest współkolegą lorda John Russell, gdyż razem z nim i od tejże saméj części Londynu obrany był członkiem, i chociaż wyborcy przy nim uporczywie obstają, nie jest przecież przypuszczony do zasiadania w parlamencie. Główną a nawet jedyną przeszkodą w tém jest przysięga, którą członkowie na nowy testament składają, a Rotszyld jako innowierca, przysięgi swéj na nowy testament wykonać niemoże. Parlament znowu nieskory jest do odmienienia dawnéj roty przysięgi, naprzód, że przepisana jest konstytucyą, przez uszanowanie dla niéj; a powtóre z sumiennéj obawy, aby przypuszczeniem niechrześcian, niezniechrześcianić obrad narodowych. Wielu bowiem tak rozumuje: Jakbyśmy otworzyli raz drzwi parlamentu dla żydów, przyszłoby z czasem do tego, że musielibyśmy trzymać je otwarte dla Muzułmanów i innych pogan z Indyj wschodnich; a którego kraju ludność pod panowaniem Anglii nierównie większa niżeli jest żydów. Na tém rozbija się cała pretensya żydów do posiadania powyższego prawa politycznego w Anglii. Argument ten trafia przecież do przekonania większéj masy narodu. Najtrudniéj a prawie niepodobna byłoby przeprowadzić wniosek o przypuszczenie żydów do parlamentu przez Izbę wyższą, gdzie większa jest przewaga torysów, i gdzie biskupi protestanccy zasiadają. Ta rzecz przeto długo się przewlecze. Oprócz Rotszyldów i wspomnionego Salomonsa, przyszłego Lorda Mayora Londyńskiego, znajduje się jeszcze kilku innych zamożnych Izraelitów w Anglii, jako to: Goldschmid, Maccata i sir Moses Montefiore — wszyscy bogacze milionowi. i każdy z nich znany z filantropicznych ofiar, nie tylko dla własnych współwyznawców, lecz i dla chrześcian. Ostatni, jak z jego tytułu (sir) można widzieć, jest nobilitowany i używa największéj powagi między żydami. W Anglii i zagranicą odbywa on często podróże w interesach swego narodu; rabini znają go z przywiązania do zakonu, a ubodzy ze szczodrobliwości. W tym właśnie czasie odbywa podróż do Jeruzalem, gdzie za zezwoleniem Sułtana ma zbudować swym kosztem szpital dla ubogich starozakonnych. On żydom znajdującym się między jeńcami rosyjskiemi przysłał wsparcie, bieliznę i pieniądze na święta żydowskie. Rabinem naczelnym synagog żydowskich jest Dr Adler, mieszkający w Londynie.

Przy końcu przeszłego miesiąca odbywały się po całéj Anglii sądy prowincyonalne, czyli tak zwane *Assizes*. Wydział sprawiedliwości i sądownictwo angielskie jest przedmiotem ważnym i ciekawym. Każde miasto ma swe miejscowe sądownictwo, składające się z burmistrza (*Mayor*), aldermanów i radców, którzy co rok są obieralni, tudzież z pewnéj liczby znaczniejszych obywateli miejscowych, zwanych *Magistrate justices*, a mianowanych od rządu. Wszyscy ci pełnią swe obowiązki bezpłatnie, co jest wielką oszczędnością dla kraju. Przed nich wytaczają się wszystkie bez różnicy przestępstwa miejscowe, czyli w obrębie pod ich juryzdykcyą zaszłe, jakoto: kradzieże, rozboje, uliczne burdy i tém podobne mniejsze polityczne przewinienia. Te oni mocni rozsądzać i winnych skazywać w miarę występku tak na więzienie do sześciu miesięcy, jak na zapłatę pieniężną do 5 funtów, lecz nie na więcéj. W przypadku zaś większych występków, mężobójstwa, mordu, rozbojów i większych kradzieży lub naruszenia własności cudzéj, a przechodzących miarę kary na którąby winnych skazać mogli, również w sprawach choćby najmniejszéj wagi ale wątpliwych do rozstrzygnienia takiego rzędu sprawy sądownictwa miejskiego odsyłają pod rozstrzygnienie do sądów *Assizes*, w których zasiadają *przysięgli* (jury). Miejskie magistraty przeto stanowią pierwszą instancyą sądownictwa, a Assizes drugą czyli wyższą instancyą. *Assizes* odbywają się po cztery razy na rok, czyli co kwartał. Zjeżdża na nie sędzia przez rząd mianowany a zwany *Recorder*. Zasiada on na sąd z magistratami co poprzednio sprawy wytaczające się sądzili ale ich rozstrzygnąć nie mogli. Przed nimi na niższych miejscach siadają adwokaci czyli obrońcy obwinionych. Ci stają ze strony *prawa;* przeciwnie że strony *sumienia* stają dwa oddziały przysięgłych: jeden z nich zwany *Grand Jury*, a złożony z obywateli miejscowych bezpłatny, drugi *Common Jury* płatny od dnia po gwinei. Jeden i drugi oddział składa się z 12 osób. Przed pierwszych, czyli wielki sąd przysięgłych przywołują się oskarżeni i po wysłuchaniu ich i świadków, albo są oddawani pod dalszy sąd rekordera, albo jeśli świadectwa nie są dostateczne lub przekonywające o ich winie, uwalniani. Sąd przysięgłych w tym razie nie tłómaczy się z jakich powodów to czyni, donosi tylko sędziemu technicznym wyrazem *no bill is found*, co znaczy, że nieznajdują się dostateczne dowody przeciw obwinionemu. Sprawa tych obwinionych, przeciw którym wielki sąd przysięgłych znalazł dostateczne dowody, wytacza się przed sąd rekordera, lub w razie jakiego wyższego trybunału przed właściwych mu sędziów. Tu powtórnie słuchani są publicznie obwinieni i świadkowie przez sędziego i świadectwa przeciw obwinionym następnie zbijane bywają przez adwokatów w obronie stających. Głos swój adwokaci zwracają do 12 przysięgłych zwanych *Common jury*, którzy są obecni przy całéj indagacyi, jeśli nie dla zupełnego uwolnienia oskarżonego kiedy wina jest oczywista, to przynajmniéj dla złagodzenia ich wyroku. Poczém wszystkiem sędzia w zabranym do przysięgłych głosie, tłumacy im prawo stosujące się do występku, i co mają w wydaniu wyroku mieć szczególnie na uwadze.

Po wysłuchaniu sędziego, przysięgli zbierają między sobą zdania i głosy — poczém pierwszy między nimi (foreman) ogłasza „winny“ (guilty) lub „niewinny“ (not guilty); czasem z dodatkiem zwalniającym winę. Często w kilka minut ten wyrok się wydaje, jeśli wina jest oczywista; lecz czasem zabiera kilka godzin, a nawet dzień i noc, i przysięgli nie są wypuszczani, nawet pokarm im jest wzbroniony, dopóki niewydadzą wyroku, a na który wszyscy dwunastu jednomyślnie zgodzić się muszą. Zwyczajem jest bowiem w procedurze angielskiéj sprawy od razu zakończać. Po wydaniu wyroku przez przysięgłych, który w sądach angielskich decyduje ostatecznie, sędzia w zabranym głosie publicznie ogłasza karę, jaką prawo nakazuje na winowajcę i oddaje go w ręce władzy policyjnéj; a dla innych, choć wyrokiem byli uwolnieni, daje stósowne do ich sprawy upomnienia i przestrogę, aby się naprzyszłość strzegli występku. Sądy te odbywają się publicznie, najczęściéj przed licznie zgromadzonym ludem.

Byłem niedawno świadkiem całéj téj procedury, będąc wezwany na przysięgłego pierwszego oddziału. W ten sposób 20 spraw rozsądzono, tyczących się najwięcéj drobnych, małoznaczących kradzieży przez służących i najemnych ludzi, z których jednych albo odrazu pouwalniano dla braku dowodów, a drugich skazano na różne kary więzienia. Z ważnych jedna tylko była sprawa szewca. Pierwszy jego czeladnik oskarżony był o przedawanie obuwia ze składu swego majstra, i to w zmowie z innym czeladnikiem, który je po różnych miejscach roznosił i sprzedawał. Dowody tego były jawne, gdyż tenże czeladnik, młody chłopiec, sam go był wydał. Pierwszy więc uznany był za winnego, w skutek czego sędzia go skazał na cztery lat transportacyi, a młody czeladnik choć wspólnik występku, ale że o nim doniósł, odebrał tylko napomnienie, i został uwolniony. Podług praw angielskich wspólnik zbrodni a wydający zbrodniarzy jest królewskim świadkiem *(kings evidence)* i jako taki zyskuje przebaczenie. Osądzenie tych 20 spraw zabrało czasu od 9téj z rana aż do 2giéj godziny popółnocy.

Za lat ostatnich poustanawiano sądy na prowincyach dla rozsądzania spraw pomniejszych dłużników. Nazywane są *County Courts* i niejako równają się z jurysdykcyą sądom mieszczańskim właściwą. Rozstrzygają się w nich sprawy pieniężne, jak się powiedziało pomniejsze, bo dochodzące do 50 funtów najwięcéj. Sprawy o większe summy wytaczają się przed trybunał wyższy w Londynie. Przed takim sądem wyższym jedna z ważnych spraw właśnie przed kilką dniami była rozstrzyganą. Był w Londynie znaczny dom bankierski pod firmą: *Strahan, Paul* i *Bates*. Od wielu lat istniał i posiadał zaufanie między najwyższą klasą spółeczności w stolicy i najznakomitsze rodziny w tym domu wielkie summy pieniężne i kosztowne depozyta zwykły były składać; zgoła, był on modnym bankiem wielkiego świata stolicy. W ciągu czasu niedawno, okazało się na nim bankructwo; wielki był bieg wierzycieli na bank. Przyaresztowano bankierów, Strahana w ucieczce, a dwóch jego wspólników znaleziono w ukryciu i sprawa wytoczyła się przed sąd. Tu pokazała się utrata ogromnych summ pieniężnych, zrujnowanie wielu familij; a między innemi był zmarnowany jeden depozyt na 113,000 funtów i samych obligów (bonds) duńskich na 5000. Ciągnęło się śledztwo przez kilka tygodni. W tych dniach wypadł wyrok skazujący Strahana i obu jego wspólników, jako wiedzących i mających udział w zmarnowaniu cudzéj własności, na karę transportacyi na lat czternaście. Wyrok tęn, acz surowy, uznany jest powszechnie za sprawiedliwy. Własność, aby kraj istniał, musi mieć protekcyą. Co ciekawszego, wydał ten ostry wyrok na nich sędzia, który jako sam wyznał, często się z nimi w towarzystwach spotykał i obok z nimi zasiadał. Wyznał, że smutny na niego spadł obowiązek, lecz winien był go dopełnić aby sprawiedliwość nie ucierpiała. Zbrodniarze skazani na czternaście lat transportacyi, podług prawa, muszą pierwéj przez sześć lat nim za morze są wysłani, odbywać pracę przy robotach publicznych.

Ważne zmiany osób nastąpiły w wydziale spraw zagranicznych i wojny. Lord Westmoreland, poseł angielski w Wiedniu jest odwołany, a na jego miejsce mianowany sir Hamilton Seymour, ten sam który był posłem w Petersburgu za życia Cesarza Mikołaja przed wybuchnięciem teraźniejszéj wojny. Uważany on jest za męża rzadkiéj zdolności w dyplomatycznym zawodzie. Na miejsce jenerała Simpson, teraźniejszego dowódzcy wojska angielskiego w Krymie, a oddalającego się dla nadwątlonego zdrowia, albo raczéj za niezdobycie Redanu, mianowany jest głównym dowódzcą jenerał sir William Codrington. Nowy ten dowódzca jest najstarszym synem admirała Codrington, sławnego bitwą morską pod Nawarynem, gdzie pod jego dowództwem flota angielska połączona z flotą francuzką i rosyjską zniszczyła flotę turecką. Był to błąd polityczny, Anglia go żałuje. Jenerał Codrington urodził się roku 1805, a przeto jest w 50 roku życia i należy do rzędu młodszych jenerałów. Nieodbywał on pierwéj żadnéj kampanii; 40 lat pokoju nie nastręczyło mu do tego sposobności; wyniesienie swe winien jedynie odznaczeniu się męztwem w bitwach nad Almą i pod Inkermanem. Wojskowi wszyscy pochwalają ten wybór.—Czy po nieprzyjemnych zajściach jakie stały się w Konstantynopolu lord Redcliffe zostanie odwołany, jeszcze niewiadomo. Niewiadomo także kto nastąpi na wakujące miejsce ministra osad. Inne zmiany w wydziale wojny przygotowują się; lecz o nich późniéj, jak będą jawniejsze.

Jeszcze słowo o socyalistach na Jersey. Oprócz wydalonych trzech, a należących do wydawania dziennika *L'Homme*, wydalono ich 35 więcéj. Ci bowiem po wypędzeniu pierwszych, wydali byli od siebie ostry manifest szkalujący Cesarza Napoleona i zawierający długi szereg zbrodni przez niego popełnionych przeciw Francyi, nawet z obrazą dla rządu angielskiego, kończąc swą odezwę słowami: „Teraz nas wypędźcie, jeżli się wam podoba“. I to wszyscy 35 podpisali. Rząd też chwycił za własne ich słowa, i bez sądu, lecz po prostu rozkazem gabinetowym kazał ich z wyspy wypędzić. Między nimi znajduje się sławny poeta Wiktor Hugo i dwaj synowie jego.

Nadmieniłem dawniéj o handlu zbożowym i o wysokich cenach pszenicy w Anglii. Dziś dla objaśnienia tego przedmiotu dodaję te szczegóły:

Podług świeżo zrobionego rachunku, roczny zbiór pszenicy w Anglii razem ze Szkocyą i Irlandyą, za poprzednich lat bywał podług angielskiéj miary

	kwarterów
	13,500,000,
w skutek większego jej zasiewu dla wysokich cen, lepszego urodzaju i uprawy gruntów przez guano, przybyło jej więcej .	3,375,000,
	16,875,000.
Odjąć $^{1}/_{10}$ od tego z powodu niedostatecznego zbioru tegorocznego	1,687,500.
Cały zbiór pszenicy roku 1855 . . .	15,187,500.
Konsumcyą krajową rocznie	18,000,000.
A więc okazuje się deficyt, który zostaje do zapełnienia przez przywóz z obcych stron	2,812,500.

Co jest w przecięciu o połowę więcéj, niż się jej sprowadzało rocznie za ostatnich pięciu lat.

Przytaczają się jednak okoliczności, zmniejszające znacznie niebezpieczeństwo z niedoboru pszenicy: Naprzód opóźnienie się zbioru jej tego roku o trzy tygodnie, przez co oszczędziła się jej konsumcya o tyleż; powtóre, sama oszczędność jej z wysokich cen wynikająca i większa zatém gospodarność tegoż ziarna między spożywającymi. Biorąc tę ekonomią domową na wzgląd i rachując dedukcyą na $^{1}/_{10}$, pozostanie zawsze potrzeba sprowadzenia pszenicy zkądinąd 1,000,000 kwarterów. Trzecia jeszcze okoliczność się natrąca, a nią jest nadzwyczajnie obfity zbiór ziemniaków tego roku. Ale żeby on mógł zastąpić niedostatek 1 miliona kw. pszenicy, o tém się wątpi. Taka jest niedogodność wojny dla znacznéj liczby ludności. Właściciele ziemi i dzierżawcy *(farmers)* tymczasem przy tak wysokich cenach zboża ciągną niezmierne zyski; między nimi też niesłychać utyskiwania na wojnę. Ta wysokość cen jednak długo utrzymać się niemoże. We Francyi, gdzie one stały najwyżéj i nawet z Anglii zboże sprowadzać musiano, już one cokolwiek spadły, w skutek przywozu znacznéj ilości do portów południowych francuzkich, a oczekuje się go jeszcze więcéj z Ameryki i Egiptu. Nie było to bez wpływu na Anglią i cena pszenicy która była 84 s. za kwarter, poczęła się zniżać. Na targu londyńskim teraz takie ceny zboża:

	sz.	pense		sz.	pense
pszenica	83	6	żyto	52	5
jęczmień	40	9	bób	51	4
owies	26	9	groch	55	5.

Kraków 12 listopada. *Gazeta Lwowska* zamieszcza program statutu stowarzyszenia ku dostarczaniu tanio żywności dla uboższych mieszkańców miasta Lwowa. Główne tego programatu zasady są: Żywność ma być dostarczana po cenach nabycia; a mianowicie drzewo drobno łupane w wiązkach, na pół i na ćwierć siąga, chleb żytny i pszenny, krupy, mąka ziemniaki i td. Użyci w tym celu będą przez towarzystwo, piekarze, krupnicy i przekupnie; w razie chyba nieporozumienia z niemi stowarzyszenie, postara się o własne piekarnie i własne miejsca sprzedaży. Potrzebujący kupować będą żywność za gotówkę w ilościach na własną potrzebę oznaczonych. Członkami towarzystwa stają się ci co na powyższe cele pożyczyli mu 100 złr. na 9 miesięcy lub złożyli darem 10 złr. Nikt nie jest obowiązany do większych ofiar. Z części darów złożony będzie fundusz zapasowy na pokrycie procentu po 5% od summ wypożyczonych. Stowarzyszenie zwołane będzie na wolne zebranie jak skoro dostateczny fundusz dozwoli rozpocząć czynności; na tem zebraniu wybrany będzie protektor towarzystwa; zebranie walne oznacza potrzebę przedłużenia towarzystwa lub jego rozwiązania. Czynnościami bieżącemi zajmuje się wydział 10 do 20 liczący członków. Wydział zbiera się co 2 tygodnie. Wybiera on z pomiędzy członków towarzystwa dyrekcyę, która reprezentuje towarzystwo, prowadzi kasę i rachunki i składa sprawę wydziałowi. Towarzystwo organizuje się na czas 9 miesięcy. Projekt tego statutu wydany został przez tymczasowy komitet.

J. C. K. Ap. Mość raczył udzielić posadę Buchhaltera państwa i pierwszego naczelnika Izby obrachunkowej we Lwowie, Augustowi Perlep pierwszemu wice-buchalterowi węgierskiej izby obrachunkowej.

Lwów 3 listopada. Uchwała c. k. komisyi dla osobistych spraw mieszanych urzędów powiatowych: mianowani zostali aktuaryuszami przy tych urzędach we lwowskim okręgu administracyjnym: Kanceliści powiatowego urzędu Józef Nowicki do Mielnicy, Felicyan Chromiński do Turki. Jan Sawicki do Łąki, Ignacy Sieliński do Buska, Mikołaj Łotocki do Komarna, Konstanty Żurakowski do Wielkich Mostów, Jan Mrówczyński do Bobrki, Michał Mojsejowicz do Sieniawy, Grzegorz Bojkiewicz do Skolego, Leon Karszniewicz do Bursztyna, Mikołaj Przeorski do Sanoka, Aloizy Trautzel do Rawy, Jan Fischer do Zaleszczyk, Deodat Krzysztofowicz do Jarosławia, auskultant sądu Józef Tomnicki do Rymanowa i kandydat urzędu sądowego Waleryan Liebl do Lubaczowa.

— Uchwałą komisyi dla spraw osobistych mieszanych urzędów powiatowych mianowani zostali z powodu rezygnacyi, przypadków śmierci i pierwszych promocyj, kancelistami przy mieszanych urzędach powiatowych z płacą po 350 złr. rocznie. W obwodzie samborskim, mandataryusze: Ignacy Chmielewski do Komarna, Erazm Bartkowski do Rudek, Franciszek Kachnikiewicz do Drohobycza i wysłużony kapitulant, obecnie dyurnista przy buchalteryi państwa Ludwik Sorger do Medenic. W obwodzie przemyskim, mandataryusze: Karol Wadecki wysłużony kapitulant do Jaworowa, Aloizy Hollender do Krakowca, Franciszek Opilowski do Jarosławia. W obwodzie żółkiewskim, mandataryusze: Franciszek Śliwiński do Cieszanowa, Eustachy January Jezierski do Rawy. W obwodzie stanisławowskim, patentalny feldwebel inwalidów Ludwik Zaręba do Tłumacza, mandataryusz Jan Konasiewicz do Sołotwiny. W obwodzie tarnopolskim, mandataryusze: Jan Kiss do Trębowli, Antoni Czajkowski do Skałatu, prowizoryczny dozorca straży skarbu publicznego Robert Dereniowski do Mikuliniec. W obwodzie brzeżańskim, mandataryusze: Jan Ławski do Przemyślan, Józef Lewandowski do Rohatyna. W obwodzie kołomyjskim, mandataryusze: Józef Krasel do Zabłotowa, Zygmunt Czernik do Kołomyi. W obwodzie stryjskim, mandataryusze: Seweryn Żurakowski do Bolechowa, Jakób Szolginia do Skolego. W obwodzie lwowskim, mandataryusz: Aleksander Łękawski do Janowa. W obwodzie czortkowskim, mandataryusze: Kajetan Padewski do Kopyczyniec, Łazarz Władysław Paleolog Demetraki do Tłustego. W obwodzie sanockim, mandataryusz: Feliks Josefowicz do Sanoka. (G. L.)

Wiedeń 11 listopada. *Osser. Triest.* z dnia 7go b. m. opowiada w następnych wyrazach smutny przypadek jaki się stał powodem choroby brata cesarskiego:

Z najżywszym smutkiem donosimy naszym czytelnikom, że J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maks wracając dziś przed południem z przejażdżki lekkim powozem, doznał nieszczęścia na drodze ś. Andrzeja przez wywrócenie i otrzymał kontuzyę w głowę. Aby ukoić prawdziwą boleść, jaką ta wiadomość w uczuciach wszystkich mieszkańców sprawiła, możemy zapewnić, że stan zdrowia dostojnego księcia polepsza się. Na objawione powszechnie życzenie, aby żywy smutek tutejszej ludności okazać przez zamknięcie teatru wielkiego, takowe na dzisiejszy wieczór nakazane zostało.

Poniżej umieszczamy otrzymany właśnie biuletyn urzędowy: J. C. W. Arcyks. Ferdynand Maks w skutku wypadnięcia z pojazdu dziś rano, doznał wstrząśnienia mózgu. Zarządzono upuszczenie krwi, po którem nastąpiła ogólna reakcya. (podp.) Dr Trogher lekarz przyboczny J. C. Wści, *pro consilio*: Dr Capelleti pierwszy chirurg, Dr Descovich profesor, Dr Patay nadlekarz sztabowy, Dr Goracuchi lekarz praktyczny.

W dalszym ciągu doniesień o wypadku Arcyksięcia donosi *Gazeta wiedeńska* uzupełniając powyższy opis z *Osser. Triestino:* J. C. W. jechał w towarzystwie c. k. porucznika okrętowego i adjutanta swego Conte Michieli na przechadzce St. Andrae i powoził sam jednokonnym zaprzęgiem. Koń świeżo kupiony na spadzistości się uniósł, a kiedy Conte Michieli zdołał bez szwanku z powozu wyskoczyć, J. C. W. miał nieszczęście, że upadł na mur i tak dalece w głowę się uderzył, iż pozostał bez przytomności na ziemi i w takim stanie poniesiono go do najbliższego domu, który jest własnością cieśli okrętowego. W godzinę potem dopiero Arcyksiąże wrócił do przytomości. Wezwani natychmiast lekarze zarządzili stosowne środki dla usunięcia niebezpieczeństwa.

J. C. W. Arcyks. Karol Ludwik przybył do Tryestu 9go. NPan zwiedzał w dniu tym bióra i rozmaite zakłady publiczne.

Według depeszy otrzymanej wczoraj z Tryestu, choroba J. C. W. Arcyks. szła regularnym trybem prócz pewnych cierpień w żywocie. Noc poprzednia z małemi przerwami przeszła spokojnie. Zjawiska chorobliwe tracą na swojéj rozciągłości, chory potrzebuje jak największej ciszy. Marszałek hr. Radecki wysłał do Tryestu fmp. Nobili dla złożenia Cesarzowi Jmci usług swoich i wywiedzenia się o stanie zdrowia Arcyksięcia.

— Na tajnym konsystorzu odbytym w Rzymie w d. 3 b. m. Ojciec ś. oznajmił zawarcie konkordatu z Austryą; zdaje się przeto, że akt ten niebawem ogłoszony zostanie.

— *Gaz. di Verona* ma sobie doniesione z Genui, że zdrowie królowej Amelii (wdowy po królu Filipie) bawiącej w Villa Pellegrini pod Cornegliano wcale się niepolepsza, tudzież iż królowa Krystyna (hiszpańska) przybyła tam w najściślejszem incognito, żeby się widzieć z córką swoją księżną Montpensier.

— *Gaz. Kolońska* pozbawioną została na nowo debitu pocztowego w Austryi.

— Temi dniami przybędzie do Wiednia deputacya z miasta Waraždynu w. z prośbą do wys. Ministerium, aby miasto to włączonem zostało w system kolei żelaznych, tudzież aby kolej żelazna połączona została z żeglugą parową na Drawie.

— Kardynał Viale Prela wrócił do Wiednia z podróży swojéj do Siedmiogrodu.

— Na posiedzeniu zgromadzenia związkowego w Frankfurcie w dniu 8 b. m. baron Prokesch Osten przedłożył pełnomocnictwo następcy swego hr. Rechberg-Rothenlövem obejmującego urząd posła prezydyalnego austryackiego. Po uznaniu przez zgromadzenie tych dokumentów, nowy poseł prezydyalny zajął krzesło i dalszy ciąg posiedzenia pod jego odbywał się laską.

— Organ rządu związkowego *Der Bund* zamieszcza artykuł o układach z Austryą, z którego *Kor. Austryacka* główne wyjmuje ustępy: Dwóch delegowanych szwajcarskich, którzy u rządu austryackiego mieli reprezentować interesa tak związkowe jako i kantonalne, i przypadkowo zjechali się razem w Wiedniu, odjechali stamtąd załatwiwszy dane sobie zlecenia. Misye te niemające charakteru politycznego, zawiązują nanowo stosunki sąsiedzkie w ostatnich latach ze szkodą obu stron oziębione. Delegowani nasi tak osobiście jak i z urzędu jak najuprzejmiej traktowani byli. Delegowany z Graubündten p. Sprecher otrzymał przyrzeczenie, iż drogi austryackie doprowadzone będą do granic Szwajcaryi i połączone będą z głównemi gościeńcami z Włoch wyższych. Udało się również p. Sprecherowi ponowić układ o dowóz soli pod warunkami bardzo korzystnemi dla tego kantonu. Dyrektor telegrafów szwajcarskich p. Brunner uzupełnił umowę telegraficzną z rządem austryackim w r. 1852 zawartą w ten sposób, iż obie linie telegraficzne połączone będą pod Chiarenna. Linia szwajcarska już do granicy gotową, w Austryi zaś trzeba jeszcze prowadzić linię 25 godzin długą od Bergamo do granicy. Połączenie to nastąpi z d. 1 marca 1856. Drugą missyą tegoż delegowanego była poprawa spławu Renu w dawnych traktatach umówiona. P. Brunner miał sobie przyobiecaną pomoc Austryi w téj mierze. Téj jeszcze jesieni mają się udać na miejsce technicy a na zasadzie poczynionych przez nich obliczeń, zawartą ma być umowa regulacyi téj rzeki na granicy austryacko-szwajcarskiej.

— Do *Ost-Deutsche-Post* donoszą z Berlina 9go: Wczoraj przybył tu bar. Rothschild głowa domu londyńskiego. Mówią, że jedzie on zaraz do Wiednia, aby pomódz bratu swemu przy założeniu towarzystwa kredytu ruchomego. Z pewnością mogę donieść, że missya radzcy ministeryalnego c. k. austr. p. Brentano o ile się tyczy kwestyi monetarnej, przyprowadzoną jest do skutku. Austrya zaprowadzi u siebie stopę 21-złotową (pruską), stosunek między talarem a złotym konwencyjnym będzie tak ustalony, jak stosunek między talarem a złotym państw związku celnego. 1 złr. 30 kr. monetą austryacką, 1 złr. 45 kr. monetą związku celnego i 1 talar pruski będą téj samej stopy menniczej i wartości pieniężnej.

— Rada gminna Wiednia uchwaliła, aby nowo wybudowany most przy przedmieściu Białoskórniczem na rzeczce Wiedeniu ochrzcić imieniem mostu „Radeckiego,“ jeżeli marszałek hr. Radecki zezwoli na to. Rzeczony marszałek nadesłał odpowiedź przychylną wraz z pdziękowaniem Radzie za tę pochlebną dla niego oznakę czci.

— *Gaz. Zagrzebska* pisze z nad granicy Czarnogórskiej 31 października. Banda Czarnogórców napada wciąż na mieskańców Hercogowiny. Niedawno temu w dolinie Niksickiej napadła pasterzy powiększej części chrześciańskich, zabiła ich 12tu i 1200 baranów i kóz uprowadziła, które były własnością spokojnych wieśniaków w okolicy. Gdy wszakże trzodę zwolna gnać musiano, Turcy dopadli ich jeszcze i lubo nie mieli dość siły, by Czarnogórcom odbić łup, wszelako ubili im 15 ludzi i 200 baranów odebrali. W Czarnogórze panuje powszechne mniemanie, że na wiosnę przyjdzie do wojny z Albańczykami.

— D. 9 b. m. zapadł wyrok sądowy w Wiener Neustadt przeciw assystentowi dworca kolei glogg-nickiéj który prowadził lokomotywę w nocy 11go stycznia wiozącą z Wiednia do Wiener Neustadt oddział wojska i w skutku uderzenia o pociąg ładowny stał się niejako przyczyną śmierci 7 osób i poranienia 60 osób. Oskarżony który od tego czasu trzymany był w areszcie, skazany został na rok więzienia. Sprawa ta wykazała nieład jaki na téj kolei panował, brak wszelkiéj instrukcyi dla urzędników podwładnych i dozorców, niedokładność urządzeń ostrzegawczych i lichą budowę wagonów, które zdaniem znawców wezwanych do dania swéj opinii zdały się chyba „do pieca.“ Dzienniki wiedeńskie przez całe lato niekiedy dzień po dniu wyrzekały na niedbalstwo w prowadzeniu kolei południowéj, a powyższe sądowe dochodzenie wykazało, iż użalania te były słuszne. Ofiarą tego urządzenia padł jeden z podwładnych urzędników.

Niemcy.

Gaz. powsz. Augs. donosi, że w Berlinie tworzy się spółka bogatych przedsiębiorców, która kupuje od hr. Renarda ogomne jego dobra w Górnym Szląsku wraz z kopalniami, zakładami fabrycznemi i lasami. Ogół tych posiadłości wynosi około 6½ mil kwadr. czyli przeszło 140,000 morgów, w liczbie téj same lasy wynoszą 5 mil kwadr., które służą do prowadzenia hut. Główne zakłady są: Friedenschütte pod Bytomiem z dwoma olbrzymiemi piecami, odlewarniami, modelarniami itp.; walcownia Zawadzka, huta Renardowa, walcownia do blachy, huty Jandowicka, Kołonowska, Wąsowska, Kowalewska, Rogalowa itd. przytem wiele innych zakładów fabrycznych, kopalnie węgla kamiennego, rudy żelazne, młyny, a nakoniec bita droga dziesięć mil długa stanowiąca komunikacyę dla wszystkich tych zakładów. Hr. Renard po nieszczęściu jakie go spotkało (po stracie syna, który jak wiadomo umarł z rany otrzymanéj w głowę na polowaniu) zniechęcony został i postanowił wyprzedać się. Syn młodszy, który na polowanie stracił życie miał dopiero 24 lat i świeżo się był ożenił. Starszy poświęcił się zawodowi dyplomatycznemu, musiałby przeto zaniechać go chcąc się zająć zawodem tak wielkich przedsiębiorstw i ojciec przy tém zanadto był zgryziony śmiercią syna młodszego i już jest w późnym wieku, aby cały ciężar zawiadowania majątkiem na swojéj głowie utrzymać. Odstąpił przeto swoje posiadłości za 4 miliony talarów kompanii kapitalistów i bankierów wrocławskich, berlińskich i hamburgskich, a zam zatrzymał sobie za 1 milion talarów akcyj z summy sprzedażowéj i dyrekcyą towarzystwa. Między nowonaby-

wcami są: Ruffer w Wrocławiu który już jest właścicielem zakładu Białéj huty; Mendelsohn w Berlinie, Salomon Heine w Hamburgu, a prócz tego innych jeszcze 8miu bankierów. Towarzystwo puści w obieg 3 miliony talarów, oprócz 1 miliona które hr. Renard sobie zatrzymał, a 5ty milion ma być przeznaczony na rozprzestrzenienie czynności przedsiębierstwa. Towarzystwo to przyjęło nazwę: „Minerwa, spółka szląska hutnicza, leśna i górnicza“. Produkcya wszystkich zakładów wynosić ma 241,000 centnarów surowca, 172,000 żelaza przerobionego, jako to: w sztabach, stali i blasze, razem przeto przeszło 400,000 centnarów rocznie.

Rossya.

Kawkaz dziennik w Tyflisie wychodzący opisuje szeroko przybycie i przyjęcie w tem mieście nadzwyczajnego posła perskiego Seif-Ull-Mulk Misi-Piandsz, który 9go października tam przybył. Jedzie on złożyć w imieniu perskiego władzcy życzenia Cesarzowi Aleksandrowi z powodu jego wstąpienia na tron. Ma to być bardzo znakomity mąż w Persyi, a w orszaku jego znajduje się wiele osób wysokie zajmujących godności. W Tyflisie przyjęto go z wielkiemi honorami, zapewne aby odpowiedzieć godnie na wspaniałe przyjęcie jakiego doznał na dworze perskim poseł rosyjski przywożący wiadomość o śmierci cesarza Mikołaja. Z opisu całego tego przyjęcia podajemy tylko jeden rys charakterystyczny: W czasie uroczystego wjazdu posła tego do Tyflisu, wszyscy mieszkający w mieście tem Persowie zgromadzili się i ustawili po prawéj stronie drogi; za zbliżeniem się powozu poselskiego, podnieśli noże, które mieli przygotowane i zabili na ofiarę kozła. Jestto wschodni obchód uroczystego przyjęcia, odpowiadający niby sławiańskiemu zwyczajowi wychodzenia z chlebem i solą na spotkanie gościa. Poseł perski zabawi czas niejaki w Tyflisie a następnie uda się w drogę do Petersburga.

— Cesarz Aleksander rozkazem dziennym z 16go października, mianował naczelników 14 drużyn saratowskiéj gubernii, dwóch drużyn z wiatckiéj i jednéj z permskiéj gubernij. Gubernie te, jak wiadomo, należą do liczby późniéj wezwanych do tworzenia milicyi. Drużyny saratowskie mają już numera od 246 do 259, co okazuje, że 259 drużyn jest sformowanych; każda drużyna winna liczyć 1000 ludzi, lecz zapewne wiele jest niekompletnych.

— Dzienniki petersburgskie z 2 listopada ogłosiły dodatek do ostatniego ukazu cesarskiego z 15go października nakazującego pobór. W dodatku tym, przytaczając za przyczynę konieczność zyskania przepisanéj liczby rekrutów, rozciągnięto wiek popisowy i nakazano brać do wojska ludzi od 20go do 36go roku życia.

— Do *Neue Preus. Ztg* piszą z Petersburga: „Niewiadomo jeszcze z pewnością, kto będzie następcą jenerała Kleinmichela, który opuścił posadę ministra robót publicznych i komunikacyj. Mówią, że ministerstwo to obejmie jeden z książąt spokrewnionych z domem cesarskim, może ks. Piotr Oldenburski; prowadzić on będzie jedynie ogólny kierunek, rozmaitemi zaś wydziałami tego rozgałęzionego ministerstwa zarządzać będą osoby specyalnie z rzeczą obeznane. Cokolwiek jednak stanie się, będzie lepiéj jak dotąd (tojest jak za ministerstwa jenerała Kleinmichela, który miał być oddalony z powodu, iż zaniechał i spóźniał budowę kolei żelaznych w Rosyi. P. R. Cz.).

W tym samym liście piszą z Petersburga, iż nad Wołgą w okolicy Samary odkryto bogate pokłady siarki. Odkrycie to jest ważném dla Rosyi, szczególniéj w teraźniejszym czasie; gdyż jakkolwiek jest ona bogata w płody naturalne tak w królestwie roślinném jak kopalném, jednak węgle, sól saletra i siarka w kraju produkowane, nie wystarczają na wewnętrzną potrzebę, musiano je w części sprowadzać z zagranicy.

Kraje Czarnomorskie.

Prócz depeszy księcia Gorczakowa z 7go listopada, donoszącéj, że do dnia tego nie zaszedł żaden ważny wypadek na krymskim teatrze wojennym, — świeższe wiadomości telegraficzne do téj chwili nie nadeszły z pola walki. Nie zmieniło się przeto położenie rzeczy, którego obraz w dwóch ostatnich numerach pisma uaszego przedstawiliśmy.

Szczegółowe wiadomości z czarnomorskiéj sceny wojennéj przed limanem dnieprowym, sięgają do 23go października. *Times* podaje następujący list swego korespondenta z Kinburnu:

„*Kinburn 20go października.* Francuski kontr-admirał popłynął dziś rano z kilku lekkiemi statkami swojéj eskadry głębiéj w liman ku zatoce chersońskiéj (ku ujściom Dniepru); za nim posunęły się nasze mniejsze łodzie kanonierskie a około godziny 9éj rano popłynął kontr-admirał Huston Stewart na pokładzie „Stromboli“, wraz z większemi łodziami kanonierskiemi i szalupami parowemi ku spływowi Bohu z Dnieprem, od któregoto miejsca kilka mil angielskich w górę tych rzek, francuzkie i angielskie łodzie zajęte były wymiarami. Zanim rano podniesiono kotwice, popłynęła łódź z francuzkiego admiralskiego okrętu pod banderą parlamentarską do Oczakowa, aby odpowiedzieć na pytanie w dniu poprzednim uczynione, że dowódzca Kinburnu ma się doskonale („se porte á mérveille“) i że 45 rannych w Kinburnie Rosyan opatrują Francuzi i t. d. Łódź ta przyjętą była u wybrzeża przez oficera rosyjskiego, który się zbliżył w towarzystwie dwóch żołnierzy. Jeden z żołnierzy niósł na wysokiéj żerdzi ogromny biały obrus, aby uniknąć pomyłki jaka zaszła przy Hangö; przyjąwszy poselstwo oficer i żołnierze wraz z obrusem wrócili do swoich kwater. Z rozburzonéj bateryi mikołajewskiéj (leżącéj na ławie piaszczystéj przed Oczakowem na przeciw Kinburnu i wysadzonéj, jak wiadomo, w powietrze przez Rosyan) uniesiono wszelkie przedmioty ważniejsze. Na Oczaków nie uderzemy, gdyż z trudnością możnaby się w nim utrzymać; zresztą zajęcie téj warowni nie jest konieczne aby panować ujściom Bohu i Dniepru. Stepy naprzeciw Kinburnu spadają tak nagle i urwisto w morze, iż wybrzeże limanu naprzeciwko ławy Kinburnskiéj ma 50 do 150 stóp wysokości; prócz tego liman w pobliżu tych brzegów jest bagnisty i poprzeprzynany licznemi zaspami piaszczystemi a niezliczone stada ptastwa wodnego na nich się gnieżdżą. Wzdłuż wybrzeża na kraju stepów ciągnie się linia stacyj telegraficznych i widać rozległe gospodarskie zabudowania; między nimi spostrzegamy liczne oddziały kozaków, daléj wielkie stada bydła a dokoła wiatraki w ciągłym ruchu. Tak jednostajnie ciągnie się step daleko w głąb kraju. Co 4 mile (w całym tym liście jest mowa o milach angielskich, których 7 idzie na milę jeogr. a przeto równającéj się prawie werście rosyjskiéj P. R.) wznoszą się wśród stepu wioski z pobielonemi domami, a w każdéj wiosce widać cerkiew; wszystkie te cerkwie tak są do siebie podobne jakby wyszły z jednéj nürenbergskiéj fabryki. Także wszystkie stacye telegraficzne budowane są z kamienia według jednego wzoru. Zdaje się iż możnaby stacye te zburzyć kulmi z okrętów, lecz niewiem dla jakiéj nieznanéj przyczyny dotąd je oszczędzają. Zresztą z pokładu okrętów nic więcéj nie można spostrzedz na stepach. Przy ujściu Bohu znaleźliśmy wodę zieloną i pokrytą roślinami wodnemi jakby jaki staw; ujście to ma mniéj więcéj 5 mil ang. szerokości a brzegi rzeki są wysokie i spadziste. Francuzki admirał zapewniał iż płynął w górę rzeki blizko 7 mil ang. i dotarł aż do wystającego przylądka (wołoskiego), nic szczególnego nie spostrzegłszy. Wówczas postanowił admirał Huston Stewart puścić się w górę rzeką na pokładzie „Stromboli“ w towarzystwie kilku łodzi. Wybrzeża rzeki są wszędzie urwiste i wyniosłe a szary step rozciąga się jednostajnie na wszystkie strony. Trzy mile (ang.) od ujścia widać na lewém wybrzeżu małą wioskę i rozległe zabudowania gospodarskie; dwie mile daléj ujrzeliśmy znów na prawym brzegu wieś z dwoma pięknemi kościołami; wszędzie spostrzegaliśmy strażnice i czaty. Rzeka aż do wyżéj wspomnionego przylądku jest 3 do 4 mil szeroka, potem znacznie się zwęża; obydwa jednak brzegi są przeszło 100 stóp wysokie, tak iż prawie nie mogą być od dział okrętowych ostrzelane. (Pisaliśmy to w naszych sprawozdaniach jeszcze w końcu października, mówiąc o niepodobieństwie aby flota sama przedsiewzięła wyprawę na Mikołajew i że brzegi Bohu z łatwością mogą być bronione. P. R. Cz.) W tyle przylądka rozciąga się wysokie wybrzeże, na którym 100 sążni od Bohu wznosi się pagórek. W tém to miejscu napotkaliśmy pierszą nadbrzeżną bateryę rosyjską i tutaj okręta nasze powitane zostały kulmi nieprzyjacielskiemi. Strzały te z początku nie donosiły i kule padały przed statkami, lecz gdy statki nasze zbliżyły się aby na ten ogień odpowiedzieć, kule rosyjskie przenosiły i padały daleko w tyle. Widać iż z razu strzelali Rosyanie z dział polowych, aby łodzie angielskie przywabić pod donośłość swego ognia; lecz mimo tego podstęp się nie udał, żadna kula nie trafiła w statek, a toż samo można powiedzieć o angielskich pociskach, chociaż blizko bateryi uderzały. Gdy angielski admirał nie miał bynajmniéj zamiaru zapuszczania się z oddziałem małych łodzi aż do Mikołajewa, rozkazał zaprzestać ognia i powrócił w ujście Bohu, gdzie eskadra noc przepędziła. Pewien oficer z parowca „Spitfire“ chciał podczas nocy przedrzeć się aż do Mikołajewa aby warownie jego rozpoznać; admirał jednak nie skłonił się do jego życzenia nie chcąc parowca rezykować. Miasto to leży, jak się zdaje, o 15,000 stóp od spływu Boha z Ingułem i zburzone być może jedynie z pomocą silnego korpusu wojsk lądowych.“ (Już dawno to utrzymywaliśmy P. R.).

„*Przed Kinburnem 21 października.* Noc minęła spokojnie. Na półwyspie Kinburnskim spostrzeżono płomienie wznoszące się w kilku miejscach, i mniemano, że to kozacy zapalili zbiory włościańskie, obawiając się aby nie zabrali ich sprzymierzeni Rano odprawiono nabożeństwo na wszystkich okrętach, dzisiaj jest bowiem niedziela. Przy ujściach Dniepru odbyła się msza według protestanckieyo obrządku! Francuzi nie chcieli aby niedziela na próżno upłynęła, i spodziewali się iż zburzą bateryę nadbrzeżną, z którą w dniu poprzednim, jak pisałem, Anglicy kilka strzałów zamienili. Popłynęli zatem w górę rzeki, lecz nic więcéj nie zdziałali, chociaż zapewniali, że zdemontowali nieprzyjacielowi jedno działo“.

„*Przed Kinburnem 22 października.* Sir Edmund Lyons przedsiewziął dzisiaj osobiście wycieczkę ku Stanisławu, (przylądek na limanie między ujściami Bohu a Dniepru). Towarzyszyło mu wiele kapitanów floty. Spostrzegli oni w tym punkcie na wybrzeżu znaczny oddział piechoty i artyleryi nieprzyjacielskiéj, stojący poza szańcem usypanym dopiero podczas ostatnich 24 godzin. Admirał rozpoznał tylko okolicę i powrócił wieczorem“.

— Z krymskiéj sceny wojennéj sięgają wiadomości szczegółowe także do 23 października, lecz nic ważnego nie zawierają. Są tylko obszerniejszem powtórzeniem doniesień telegraficznych oddawna nam znanych o zakładaniu tam dróg i obozów na zimę, o cofnięciu się wojsk sprzymierzonych nad Czarnę, o kanonadzie między bateryami sebastopolskiemi a warowniami północnemi, o zwiększaniu się liczby kramów i sklepów w Bałakławie i Kamyszu. *London-Gazette* ogłasza następujący raport jenerała Simpsona do ministra wojny:

„*Sebastopol 23 października.* Milordzie, mam zaszczyt przesłać Waszéj Wysokości list od pułkownika Ready opisującego czynność oddziału, który posłany był do Tamanu, aby ztamtąd drzewo opałowe i materyałowe sprowadzić. Czynność ta spełnioną została w zadawalniający sposób. Nieszczęściem trzech żołnierzy z 71 pułku zginęło, przeszedłszy naznaczoną granicę.... Mam powód mniemać, iż większa część tureckiego kontyngensu zgromadzoną jest obecnie w Kerczu. Stan zdrowia wojsk jest ciągle bardzo dobry. Jednak w upłynionym tygodniu wydarzyły się pojedyńcze przypadki cholery, lecz choroba ta dotykała tylko nowo przybyłych.

I. Simpson“.

— Wspomnieliśmy w ostatnim numerze pisma naszego o ogłoszonéj przez *Constituionnela* osnowie rozkazu dziennego ks. Gorczakowa do armii, datowanego 15 października z obozu na wyżynach Mackenzie. Chociaż wiadomo nam, że w dniu tym wydał istotnie ks. Gorczaków rozkaz dzienny do armii, uwiadamiając ją że półwyspu taurychiego bronić będzie, osnowę jednak jego niżéj podaną z *Constitutionnela* nieuważamy za autentyczną. „J. Ces. Mość, pan nasz polecił mi, abym w jego i w Rossyi imieniu podziękował wam waleczni wojownicy, którzyście bronili południowéj części Sebastopola z tak wielkim poświęceniem, odwagą i wytrwałością. Cesarz przekonanym jest, iż armia uzyskawszy wolność działań w polu, bronić będzie z wszelką możebnę usilnością świętéj ruskiéj ziemi od nieprzyjaciolskiego najazdu. Lecz w swojéj ojcowskiéj pieczy i w swem wysokiem przewidzeniu, podobnie jak wprzódy rozkazał zbudować most, aby w ostatnich chwilach oszczędzić ile możności krew ruską, — tak dzisiaj udzielił mi Cesarz pełnomocnictwo, abym według okoliczności bronił daléj stanowisk naszych w Krymie, lub takowe opuścił. Waleczni wojownicy! znacie waszą powinność. Nie opuścimy dobrowolnie kraju tego, gdzie Ś. Włodzimierz chrzest przyjął, nawróciwszy się na wiarę chrześcijańską, którą obecnie bronimy. Jednak czasami są okoliczności, wzbraniające spełnienia najsilniejszych postanowień, i czyniące największe ofiary próżnemi. Cesarzowi podobało się pozostawić mnie samemu sąd o nadejściu téj chwili, w któréj będziemy musieli opuścić nszą linię obronną, jeśli taka będzie wola Boża. Do nas należy dowieść iż godnymi jesteśmy nieograniczonego zaufania Cesarza, który przybył w pobliże nas, aby na własne oczy przekonać się, jakie poczyniono przygotowania na obronę ojczyzny i jakie są potrzeby armii. Ufajcie mi jak dotąd ufaliście we wszystkich ciężkich godzinach doświadczenia, które boska Opatrzność na nas zsyła“.

Ton tego rozkazu tak jest niezgodny z zwykłym tonem rozkazów do wojska, szczególniéj rosyjskich, iż osnowa jego nie zdaje nam się autentyczną, tym więcéj, że go ani w żadnym rosyjskim dzienniku nie znajdujemy, ani *Constitutionnel* mówi zkąd takowy wyjął.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listopada. W przyszły piątek to jest 16 b. m. ma po raz pierwszy ukazać się na tutejszéj scenie niemieckiéj panna Lydia Thompson tancerka z teatru Drurylane w Londynie. Młoda ta baletniczka znana już w wielu stolicach stałego lądu, ma pod względem narodowych tańców tak reprezentować Anglię, jak Pepita Hiszpanię, a łącząc z artystycznem wykształceniem w swoim zawodzie ujmującą jak mówią powierzchowność, staje się niebezpieczną dla pierwszéj współzawodniczką na polu choreograficznéj sławy.

— W dzienniku marsylskim *Le Sémaphore* znajduje się list z Aten, wyjaśniający smutny powód, dla którego wyszedł z gabinetu minister grecki p. Silivergos zarządzający departamentem skarbu, a tymczasowo także spraw zagranicznych. List ten podajemy tutaj:

Dyplomata ten, uczony, uczciwy, cały oddany Francyi, rozmawiający z upodobaniem po francuzku i młody jeszcze, miał w r. 1845 napad szaleństwa w skutku zbytniéj pracy i zmartwień domowych. D. 16 października p. Silivergos zakupił 150 zegarów stołowych i 50 toalet, które kazał ustawić w swoim gabinecie; oczekiwał on jak mówił, swoich kolegów i chciał ich przyjąć godnie. Pierwszy ten symptomat umysłowéj choroby przeszedł niepostrzeżenie. Niedługo potem minister przyjmował reprezentanta Stanów Zjednoczonych. — „Masz pan kamizelkę białą?“ zapytał go obcesowo. „Jeżeli brudna, każ ją uprać uateńskich praczek, to bardzo uczciwe dziewczęta.“ — Po wizycie téj p. Silivergos udał się do króla i prosił o posłuchanie. — „N. Panie! rzekł do króla minister, co wolisz: polkę, mazurka lub menueta? co do mnie, wyznaję, że będąc legitymistą, przekładam nad wszystko menueta.“ I zaraz wziął się do tańca przed królem. Symptomata te bardzo widocznie wykazujące stan umysłowy ministra, ubawiły wreszcie przyjaciół jego i urzędników podwładnych; wszelako nikt nie śmiał naruszyć tego przedmiotu; tymczasem minister zawezwał do siebie dyrektora policyi z Patras. Za jego wejściem p. Silivergos zamknął drzwi na klucz. „Jesteś pan zręczny?“ zapytał minister. — Ekscellencyo, staram się o to o ile w mojéj możności.“ — „No, jeżeli masz pan zręczność, to wyjdź temi drzwiami.“ — „Ależ kiedy zamknięte.“ — „Oczywiście, lecz na tem téż zależy zręczność. No, no, próbuj Pan!“ — Naczelnik policyi zmięszał się wielce i począł wołać o pomoc. Zbiegli się ludzie, a znalazłszy drzwi zamknięte, wyłamali je. Pan Silivergos przewiesił się na krześle i zanosił się od śmiechu.

— Dnia 20 października okręt liniowy francuki „Tajo„ stracił pod Kadyksem wszystkie swoje maszty w skutku trąby powietrznéj, która je przy osadzie ukręciła. Maszty padające zabiły 7 majtków, a 17 raniły. Wypadek ten jest w dziejach marynarki prawie niesłychany.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12 listopada.* Metaliki 5-procent. $74\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{5}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. $59\frac{7}{8}$. — Augsburg $113\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 11 kr. $5\frac{1}{2}$. — Paryż $132\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 947. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 12 listopada. Bankn. austr. żąd. $104\frac{1}{6}$, pł. $103\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. $115\frac{1}{2}$, pł. $114\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą 119. — Cwancyg. stare żąd. 120, pł. 119. — Imperyały żąd. $37\frac{2}{3}$, płacą $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 22, płacą. $21\frac{1}{2}$. — 20-franki żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $101\frac{1}{2}$, płacą 101. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $90\frac{1}{2}$, płacą. 90. — Listy Indemn. z kupon. ż. $68\frac{1}{4}$, płacą $67\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski z dnia 9go listopada. Dukat holenderski złr. 5 kr. 10. — Dukat ces. złr. 5 kr. 14. — Półimperiał ros. złr. 9 kr. 2. — Rubel ros. złr. 1 kr. 42. Talar pruski złr. 1 kr. 40. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 13. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 90 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 90 kr. 30.

Kurs wiedeński z 10 listop. Metaliki $74\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 60. — Akcye Banku wiedeńsk. 947. Akcye kolei żelazn. półn. $204\frac{7}{8}$. — Agio od złota $18\frac{1}{4}$, od srebra 14. — Oblig. uwoln. grunt. 68. — Pożyczka ostatnia narodowa $78\frac{7}{16}$.

Kurs wrocławski z dn. 10 listopada. Banknoty austr. $91\frac{5}{12}$ żąd. — Bank. polsk. $86\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. polsk. daw. $88\frac{3}{4}$ żąd, nowe $88\frac{3}{4}$ żąd. — Listy zastawne poznańskie 4-proc. $102\frac{1}{4}$ żąd dto $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{5}{12}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Tryest 10 listopada. J. C. Mość odwiedziwszy J. C. W. Arcyksięcia, który coraz ma się lepiéj i załatwiwszy sprawy państwa, zwiedził okręty wojenne w porcie, nową warownię Kresicz, koszary, akademię morską, kompanię szkolną morską, gdzie odbywał się popis uczniów i inne zakłady wojskowe, a wszędzie witała go ludność okrzykami radości.

Odessa 7 listopada. Cesarz Aleksander odbył tu 4go t. m. przegląd wojsk składających się z milicyi krajowéj moskiewskiéj i smoleńskiéj i z kilku pułków jazdy, razem 22,000 ludzi wynoszących; dnia 5go t. m. powrócił do Mikołajewa.

Marsylia 10 listopada. Parowiec „Jourdain“ wpłynął dzisiaj do naszego portu przybywając z Konstantynopola; przywiózł on wiadomości z téj stolicy z 1go t. m. a z Krymu z 30go października, nic ważnego i nowego nie zawierające.

Paryż 10 listopada. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza następujące zmiany dyplomatyczne: Bar. Brenier dyrektor rachunkowości w departamencie spraw zagranicznych, mianowany posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem do Neapolu w miejsce p. de la Cour mianowanego radzcą stanu. (Zmiana ta nastąpiła w skutku zgody z Neapolem. P. R. Cz.) W miejsce p. Brenier wchodzi p. Armand Lefèvre dyrektor spraw politycznych w ministerstwie spraw zagr. P. Benedetti pełnomocny minister bez posady (poprzednio w Stambule) mianowany dyrektorem spraw politycznych na miejsce p. Lefèvre. P. Montessuy minister we Florencyi prznaczony na ministra pełnomocnego przy Związku niemieckim w miejsce p. Tallenay dymisyonowanego. Do Florencyi przeznaczony książę La Tour d'Auvergne dotąd w Weimarze. Na jego miejsce p. Des Meloize-Fresnoy.

Koresp. Austr. donosi z Medyolanu 9go, iż rzeka Po rozlała na 4 mile szeroko, prawie wszystkie mosty łyżwowe pozrywała, zrządziła wielkie szkody w budynkach, pobliskich wsiach i t. d. Komunikacya z Parmą przerwana.

Giorn. d. Due Sicilie z 5go zamieszcza nominacyę Don Mazza (b. dyrektora policyi w Neapolu) na urząd Radcy przy Radzie państwa z utrzymaniem go przy godności i płacy dyrektora. (A zatem nie jest wydalony do Madrytu jak pisano P. R. Cz.)

Pisaliśmy, iż według *Norda* Cesarz Aleksander ma udać się wprost z Odessy do Petersburga, według *Fremdenblatt* do Warszawy; dzisiaj czytamy w *Korespodencyi Austryackiéj* nową w téj mierze wiadomość, przesłaną jéj z Hamburga: „Cesarz w powrocie swoim — jak mówią w główném kwaterze w Warszawie — zwiedzi twierdzę Michałgród, główną kwaterę (to jest Warszawę), oraz szańce Kijowa.“ Na teraz wiemy z depeszy powyżéj zamieszczonéj, że z Odessy powrócił Cesarz dnia 5go listopada do Mikołajewa.

Indép. Belge zaprzeczyła podaniu *Monitora*, jakoby oboje Królestwo greccy znajdowali się na nabożeństwie w kaplicy poselstwa rosyjskiego w Atenach, dla uproszenia o pomyślność dla oręża rosyjskiego. *Indép.* twierdzi, że nabożeństwa tam nie było, albowiem kaplica jeszcze nie poświęcona, a wizyta Króla Ottona i jego małżonki miała jedynie na celu okazać przychylność swą artyście niemieckiemu zajmującemu się ozdobieniem kaplicy, tudzież obejrzeć prace jego.

Przyjechali od d. 11 do 12 listopada.

HOTEL POLLERA. Komornicki Jan rządzca dóbr z Galicyi. Baron Bianchi jenerał z familią z Jass. Ks. Sapieżyna Jadwiga wł. dóbr z Paryża. Wild kapitan z żoną, Romaszkan August wł. dóbr z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Dziekońska Pelagia z Poznania. Dróbnik Juliusz c. k. kapitan z żoną z Wiednia. Wiktorya Marini kapitalistka z Odessy. Kawaler Kwiatkowski Ksawery c. k. porucznik, Bierzecki Józef aptekarz z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Laura Zubrzycka wł. ziemska z Babki. Honorata Uznańska z córką dziedziczka dóbr z Grabia. Juliusz Stadnicki dziedzic z Drezna. Jan Unger inżynier z Pragi. Aleksander hr. Badeni wł. ziem. z Wiednia. Fryderyk Emery nauczyciel z familią z Szwajcaryi. Józef Simond, Klotylda Baudin guwernantka, Marya Marande guwernantka z Paryża.

HOTEL SASKI. Teofil Ostaszewski z żoną wł. dóbr z Wiednia. Adam Rogawski posiadacz dóbr z Galicyi.

URZĘDOWE.

Kundmachung

(1413) (2-3)

[N. 28,797.] Zu Folge Erlasses des h. k. k. Finanzministeriums vom 19. Oktober 1855 Z. 12,395 sind über Anordnung des hohen k. k. Ministeriums des Innern zur Bedeckung des Landes- und Grundentlastungs-Erfordernisses für Westgalizien und Krakau im Verwaltungsjahre 1856 und zwar:

für das Landeserforderniss neun Kreuzer und für die Grundentlastung zwölf Kreuzer, zusammen daher Ein und zwanzig Kreuzer von jedem Gulden sämmtlicher direkten Steuern, daher auch von der Einkommensteuer von stehenden Bezügen einzuheben.

Welche Verfügung mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass die Einhebung dieser Gebühren im Wege der mit der Einhebung der direkten Steuern beauftragten Kassen und Aemter in der für die Einhebung dieser Zuschläge bisher vorgeschriebenen Weise einzutreten hat. — Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 30. Oktober 1855.

Obwieszczenie.

W skutek rozrządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 19 października 1855 L. 12,395 mają być na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w celu potrzeb krajowych i indemnizacyi dla Galicyi zachodniéj i Krakowa w roku administracyjnym 1856, a mianowicie:

na potrzeby kraju dziewięć krajcarów, a dla indemnizacyi dwanaście krajcarów, razem zatém dwadzieścia jeden krajcarów od każdego reńskiego wszelkich podatków stałych, a zatém także i od podatku dochodowego od stałych przychodów pobierane.

Które to rozporządzenie z tym dodatkiem do powszechnéj podaje się wiadomości, iż pobór tych należytości z dniem 1 listopada 1855 w drodze kas i urzędów do poboru podatków stałych upoważnionych w sposób dotąd do pobierania tychże dodatków przepisany nastąpić ma.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków d. 30 października 1855.

Kundmachung.

(1431) (2-3)

in Betreff der Einkommensteuer in der Stadt Krakau für das Verw.-Jahr 1856.

[N. 6094.] Nach dem mit dem hohen Finanz-Ministerialdekrete vom 8. Oktober 1855 Z. 17204 F. M. herabgelangten bereits öffentlich kundgemachten a. h. Patente vom 30. September 1855 ist die Einkommensteuer sammt den Zuschlägen zu derselben in dem Ausmasse und nach den Bestimmungen, wie sie für das Verw. Jahr 1855 vorgeschrieben wurden, auch im Verw.-Jahre 1856 zu entrichten.

Da jedoch die zur Bemessung der Einkommensteuer für das Verw.-Jahr 1855 vorgezeichneten Grundlagen im Verw.-Jahre 1856 eine Aenderung erleiden, so hat das hohe k. k. Finanz-Ministerium mit dem am Eingange erwähnten Dekrete Folgendes eingeordnet:

1. Den Bekenntnissen über das Einkommen der I. Klasse für das Verw.-Jahr 1856 sind die Erträgnisse und Ausgaben der Jahre 1853, 1854 und 1855 zur Ermittlung des sich ergebenden reinen Durchschnitts-Erträgnisses zum Grunde zu legen.

2. Die Anordnungen der §§. 21 und 22 d. a. h. Patentes vom 29. Oktober 1849 über die Einhebung der Einkommensteuer von den stehenden Bezügen der II. Klasse sind auch auf die von solchen Bezügen für das Verw.-Jahr 1856 welches mit dem 1. November 1855 beginnt, und am 31. Oktober 1856 endet, fälligen Beträge anzuwenden.

3. Die Zinsen und Renten der III. Klasse, welche der Verpflichtung des Bezugs-Berechtigten zur Einbekennung unterliegen, sind für das Verw.-Jahr 1856 nach dem Stande des Vermögens und Einkommens vom 31. Oktober 1855 einzubekennen.

4. Die Uebernahme, Prüfung und Richtigstellung der Bekenntnisse und Anzeigen für die Einkommensteuer, dann die Festsetzung der Steuergebühr liegt der k. k. Kreisbehörde ob, dagegen steht die Entscheidung über die Rekurse gegen die Steuerbemessung der k. k. Kreisbehörde der hohen k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau zu; endlich

5. Zur Ueberreichung der Bekenntnisse über das Einkommen, und zu jener der Anzeigen über stehende Bezüge wird mit Hinweisung auf den §. 32 des a. h. Patentes vom 29. Oktober 1849 und auf die Bestimmungen der Vollzugs-Vorschrift vom 11. Jänner 1850 die Frist bis 31. Dezember 1855 bestimmt.

Die zur Ausfertigung der Bekenntnisse erforderlichen vorgedruckten Fassonsblanquete sind bei den hierortigen Grundämtern vorräthig, und werden den Parteien unentgeltlich verabfolgt.

Gleichzeitig wird den Steuerpflichtigen in Erinnerung gebracht, dass sie ihre Bekenntnisse nach besten Wissen und Gewissen auszufertigen haben. Derjenige, der in den Bekenntnissen ein der Steuer unterliegendes Einkommen verschweigt, oder dadurch, dass er die Fassion zur gehörigen Zeit zu überreichen unterlässt, sich oder einen andern der angeordneten Steuer zu entziehen sucht, oder in der Fassion die für die Steuerbemessung erheblichen Umstände in der Art unrichtig angibt, dass dadurch die Steuer gänzlich umgangen, oder mit einem minderen als dem vorschriftsmässigen Betrage bemessen wurde, wird nach §. 33 des Einkommensteuergesetzes mit dem dreifachen Betrage desjenigen Betrages, um den Steuergebühr verkürzt, oder der Gefahr der Verkürzung ausgesetzt wurde, gestraft.

Schlüsslich wird noch insbesondere bemerkt, dass in dem Falle, wo die Einkommensteuergebühren für das Verwaltungsjahr 1856 nicht vor dem Verfalle der ersten Einzahlungsrate d. i. bis Ende Jänner 1856 zur Vorschreibung gelangen könnten, bis zur Auftheilung der neuen Schuldigkeit die Einhebung und zwangsweise Eintreibung dieser Steuer im Grunde des von hiaraus unterm 17. Juli 1854 Z. 4444 kundgemachten hohen Finanz-Ministerialdekretes vom 26. Juni 1854 Z. 21328—2040 nach der Gebühr des Vorjahres stattzufinden hat.

Obwieszczenie

co do podatku od dochodu w mieście Krakowie na rok administracyjny 1856.

Według najwyższego Patentu z dnia 30 września 1855 przy Dekrecie Wysokiego Ministerstwa Finansów z dnia 8 października 1855 N. 17204 M. F. nadesłanego i do wiadomości publicznéj już podanego, podatek od dochodu wraz z dodatkami do takowego w r. 1855 według tego samego wymiaru i według tych samych rozporządzeń ma być opłacany, które na rok administracyjny 1855 były przepisane.

Gdy jednak zasady do wymiaru podatku od dochodów na rok administracyjny 1855 przepisane w roku administracyjnym 1856 zmianie uległy, przeto Wysokie c. k. Ministerstwo Finansów Dekretem na wstępie powołanym rozporządziło jak następuje:

1. Za podstawę do fassyj dochodu I. klassy na rok administracyjny 1856 mają służyć dochody i wydatki z r. 1853, 1854 i 1855 w celu wyrachowania dochodu czystego z przecięcia wypadającego.

2. Przepisy §§. 21 i 22 Najwyższego Patentu z dnia 29 października 1849 r. pod względem pobierania podatku dochodowego od dochodów stałych II. klassy wydane, mają również być zastósowane do kwot przypadających z tychże dochodów w roku administracyjnym 1856 poczynającym się z dniem 1 listopada 1855, a kończącym się z dniem 31 października 1856 roku.

3. Czynsze i renty klassy III. ulegające zobowiązaniu wyznania takowych przez uprawnionego do pobierania na rok administracyjny 1856, mają być wyznane stósownie do stanu majątku i przychodu od dnia 31 października 1855 r.

4. Odbieranie, sprawdzanie i prostowanie fassyj i doniesień co do podatku od dochodu, jak równie ustanowienie należytości podatkowéj, należy do c. k. Władzy obwodowéj; zaś rozstrzyganie rekursów od wymiaru podatku przez c. k. Władzę obwodową do Wysokiéj c. k. Dyrekcyi Finansów krajowych w Krakowie; nakoniec

5. Do podawania fassyj dochodu i doniesień o dochodach stałych przy odwołaniu się do §. 32 Najwyższego Patentu z dnia 29 października 1849 r. i przepisów rozporządzenia wykonawczego z dnia 11 stycznia 1850 r. wyznaczony zostaje *termin do dnia 31 grudnia 1855 r.*

Blankiety drukowane do wypisania fassyj posłużyć mające, znajdują się w tutejszych urzędach miejscowych i stronom bezpłatnie rozdawane będą.

Równocześnie przypomina się obowiązanym, iż wyznania swoje mają zamieszczać w fassyi według swojéj najlepszéj wiedzy i sumienności. Ktoby w fassyi nie zamieścił dochodu opodatkowaniu ulegającego, lub ktoby przez zaniedbanie podania fassyi w czasie właściwym siebie lub kogo drugiego usiłował uwolnić od podatku przepisanego, lub też w fassyi okoliczności na wymiar podatku wpływające w ten sposób niedokładnie przedstawił, iżby przez to podatek albo wcale został pominięty lub też w mniejszéj ilości był wymierzony niż przepis wymaga, ukarany zostanie w myśl §. 33 prawa o podatku dochodowym karą pieniężną wyrównywającą trzy razy wziętéj kwocie, o którą należytość podatkowa zmniejszoną lub na niebezpieczeństwo zmniejszenia wystawioną została.

W końcu nadmienia się jeszcze w szczególności, iż w przypadku, gdyby należytości podatku od dochodu na rok administracyjny 1856 nie mogły być rozpisane przed dniem płatności pierwszéj raty to jest do końca stycznia 1856, wtedy aż do rozpisania nowéj należytości, pobór i przymusowe ściąganie takowéj w moc Dekretu Wys. Ministerstwa Finansów z d. 26 czerwca 1854 r. L. 21328—2040, przez Władzę obwodową pod dniem 17 lipca 1854 r. L. 4444 ogłoszonego, ma mieć miejsce według należytości roku zeszłego.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 24. Oktober 1855.

Concurs.

(1437) (1-3)

Für Diurnistenstellen bei den Gerichtshöfen im Eperieser-Oberlandesgerichts-Sprengel.

[N. 4250.] Bei den Gerichtshöfen im Eperieser-Oberlandesgerichtssprengel werden mehrere Diurnisten mit dem Taggelde von 45 50 kr. und 1 fl. CMze aufgenommen.

Die Bewerber um derlei Stellen, haben ihre Gesuche an dieses Oberlandesgerichts-Präsidium bis längstens Ende November 1855 einzubringen, und darin mittelst original-Zeugnissen oder ämtlich beglaubigten Abschriften ihr Alter, allfällige Studien, ihre bisherige Dienstleistung, die Sprachkenntnisse und insbesondere die vollkommene Kenntniss der deutschen Sprache nachzuweisen und ihre etwaige Verwandtschafts- oder Schwägerschaftsverhältnisse mit den Gerichtsbeamten des Eperieser Distriktes auzugeben.

Derlei Gesuche sind von Bewerbern, welche bereits in irgend einer Verwendung stehen, im Wege ihrer Vorgesetzten, sonst im Wege der politischen k. k. Behörden einzubringen.

Eperies am 12. Oktober 1855.

Licitations-Ankündigung.

Die Gemeinde-Vertretung der k. k. Landeshauptstadt Krakau hat beschlossen, die Beischaffung von Markt-Buden und ungedeckten Ständen für die auf den hohen Orts bewilligten Krakauer Jahrmärkten erscheinen, den Verkäufer der eigenen Vorlehrung der letzteren und wo diese nicht Statt finden könnte oder wollte einem von Seite der Kommune kontraktlich zu bindenden Unternehmer um in vorhinein verebnarte billigste Preise zu überlassen.

Wegen Beischaffung von derlei Marktbuden und Ständen an die sich meldenden Marktgäste durch einen Unternehmer wird am 4. Dezember l. J. 10 Uhr Vormittags bei dem Krakauer Magistrate im Bureau des I. Magistrats-Departements eine Lizitazionsverhandlung vorgenommen werden, zu welcher Unternehmungslustigen versehen mit einem Vadium von fünfzig Gulden CMze mit dem Beisatze eingeladen werden, dass die Bedingnisse der Unternehmung vor und am Tage der Lizitation bei dem I. Magistrats-Departements eingesehen, und dass auch vorschriftsmässig eingerichtete schriftliche Offerten eingebracht werden können.

Krakau am 29. Oktober 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

[N. 34,665.] Magistrat i wydział gminy c. k. miasta Krakowa postanowił dostawę kramów i odkrytych straganów dla sprzedających towary na jarmarkach przez wyższe władze dla m. Krakowa dozwolonych własnemu ich staraniu pozostawić, dla tych zaś, którzyby takowych sobie sprawić niemogli lub niechcieli dostawą za cenę poprzednio z gminą kontraktowo ułożoną przedsiębiorc wypuścić.

Na dostawę tego rodzaju kramów i straganów dla przybywających na jarmarki, ogłasza się na dzień 4ty grudnia b. r. godzinę 10 przedpołudniem licytacya w Magistracie krakowskim I. departamentu odbywać się mająca, do któréj chęć przedsiębiorstwa mających, zaopatrzonych w Vadium złr. 50 m. k. z tym dodatkiem się wzywa, że warunki przedsiębiorstwa mogą być przed i po dniu licytacyi w I. departamencie przejrzane i że piśemne należycie sporządzone deklaracye przyjmowanemi będą. — Kraków d. 29 paźdz. 1855. (1423-2-3)

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We wtorek 13 listopada. ***Wolny Strzelec*** wielka romantyczna opera w 4ch aktach, muzyka K. M. Webera.

We środę d. 14 listopada. Na dochód komika Ludwika Martiniusa ***Szewc milionowy***, krotochwila ze śpiewami w 2 akt. i balet. Na zakończenie ***14 dziewcząt pod bronią***, wodewil w 1 akcie przez Angely.

W Piątek 16 list. Pierwsze gościnne wystąpienie Miss. ***Lydia Thompson***, solo-tancerki z teatru Druryl'ańskiego w Londynie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	332'''14	+ 6° 2	82 4	wschodni słaby	pogoda		−0°4	+6°3
„	10	333 43	+ 2 8	87 2	pn. wschodni „	„			
11	6	334 35	+ 3 0	87 4	„ „	pochmurno	mgła		
„	2	334 83	+ 2 8	85 2	wschodni „	„	mgła	+1°2	+8°3
„	10	335 24	+ 1 2	86 1	pn. zachodni „	pogoda			
12	6	335 04	— 1 6	97 1	pł. zachodni „	„	mgła		